

PIOTR SOSIŃSKI

Uniwersytet Wrocławski

## Spory i stanowiska wobec koncepcji politycznych i historiozoficznych Oswalda Spenglera

Publikacje niemieckiego rewolucyjnego konserwatysty, pesymisty historycznego, zdecydowanego przeciwnika Republiki Weimarskiej – Oswalda Spenglera<sup>1</sup>, a szczególnie *Der Untergang des Abendlandes* zdobyły sobie znaczny rozgłos nie tylko w Niemczech, ale i na całym kontynencie europejskim, szczególnie w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Wokół wyrażonych w nich koncepcji toczono liczne spory i dyskusje, które prowadziły do polaryzacji osób nieobojętnych na przesłanie Spenglera na grupę jego zwolenników, admiratorów czy wręcz apologetów oraz często bezwzględnych polemistów i krytyków<sup>2</sup>.

Wpływ twórczości Oswalda Spenglera na formację intelektualną elit umysłowych na kontynencie europejskim w latach 20. i 30. XX wieku pozostaje poza dyskusją. Joseph Goebbels – kreator nazistowskiej maszyny propagandowej – w pierwszych latach Republiki Weimarskiej, kiedy nie był jeszcze zaangażowany w działalność partyjną, „zaczytywał się pismami Oswalda Spenglera o upadku Zachodu”<sup>3</sup>. 30 października 1922 roku wygłosił publiczny odczyt m.in. o Spenglerze, wychwalając jego krytyczne opinie o Żydach<sup>4</sup>, które „muszą nie-

---

<sup>1</sup> Na temat życia i twórczości Oswalda Spenglera (1880–1936) patrz: W. Kaniowski, *Oswald Spengler – filozof i pisarz polityczny*, Łódź 1997; A.M. Koktanek, *Oswald Spengler in seiner Zeit*, München 1968; A. Kołakowski, *Spengler*, Warszawa 1981; M. Maciejewski, *Niemieckie elity a hitleryzm. O stosunku rewolucyjnych konserwatystów do nazizmu w Rzeszy demokratycznej i hitlerowskiej*, Wrocław 1994; P. Sosiński, *Poglądy Oswalda Spenglera na państwo, politykę, rewolucję i prawo*, Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi, t. XXVII, Wrocław 2004.

<sup>2</sup> Pisarstwo Oswalda Spenglera inspirowało nawet satyryków, czego przykładem może być humorystyczny wiersz założyciela pisma „Der Drache” Hansa Reimanna z 1923 roku pod tytułem *Der Untergang des Abendlandes*, w którym pisał m.in.: *Wenig Jahre noch, dann naht das Ende: Japan reckt begehrllich seine Hände. Der Chinese, gelb und stumm, bringt uns um. Tschinnbumm.*

<sup>3</sup> D. Irving, *Goebbels. Mózg Trzeciej Rzeszy*, Gdynia 1998, s. 47.

<sup>4</sup> Godzi się stwierdzić, że Oswald Spengler nie był jednak antysemitą. Konflikt germańsko-żydowski tłumaczył faktem, że Żydzi stali się narodem cywilizowanym dużo wcześniej niż naro-

uchronnie doprowadzić do wyjaśnienia, z perspektywy duchowej, żydowskiego problemu”<sup>5</sup>. Lider lewicowego skrzydła nazistów Gregor Strasser bezskutecznie próbował pozyskać Spenglera do współpracy nad projektem wydawniczym pisma „Nationalistische Monatshefte”.

Warto nadmienić, że niemieckie środowiska prawicowe na początku lat dwudziestych po zwycięstwie ewentualnego puczu antyrepublikańskiego brały pod uwagę objęcie przez Spenglera funkcji ministra nauki albo kultury<sup>6</sup>.

Pozytywną recenzję książki *Jahre der Entscheidung* w roku 1933 w piśmie „Il Popolo” zamieścił sam Benito Mussolini, który nie skomentował zawartej w niej krytyki nazizmu, pochwalił natomiast wątki dotyczące włoskiego faszyzmu. Duce dowodził, że publikację Spenglera przeczytał z dużym zainteresowaniem, a szczególnie opinie podkreślające jego pozytywną rolę w budowie mocarstwowych Włoch<sup>7</sup>.

Po śmierci Oswalda Spenglera ukazała się okolicznościowa publikacja z poświęconymi mu tekstami. Autorami niezwykle pozytywnych głosów byli m.in. Heinrich Beck, Fritz Behn, Wolf Goetze, Gerhard von Janson czy August Winnig<sup>8</sup>.

Do grona entuzjastów filozofii kultury Oswalda Spenglera należał też rosyjski myśliciel – Fiodor Stiepun, który w 1923 roku w wydanym w Niemczech zbiorze *Życie a twórczość* dokonał analizy cywilizacyjnych teorii autora *Zmierzchu Zachodu*. Pozytywnie odpowiedział na zadane przez siebie pytanie dotyczące słuszności twierdzeń Spenglera, dowodząc, że pomimo wielu logicznych uchybień i rzeczowych nieścisłości koncepcja upadku rodzimej cywilizacji jest prawdziwa! Przyznawał, że *opus magnum* Spenglera z naukowo- i formalnologicznego punktu widzenia natchnione jest duchem samowoli i dowolności, ale i tak nie można podawać w wątpliwość jego zasadniczej słuszności<sup>9</sup>.

Na początku lat dwudziestych XX wieku Stiepun dowodził, że *sukces książki Spenglera oznacza [...] dobroczynne przebudzenie się najwartościowszych ludzi Europy do jakichś nowych, niepokojących doznań – doznania kruchości ludzkiego życia i „rozerwanego łańcucha czasu”, doznania zwątpienia w rozumność*

---

dy Zachodu. Występująca „różnica wieku” oraz „przeciwieństwo ras” determinowały ciągle konflikt między tymi grupami (O. Spengler, *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii uniwersalnej*, Warszawa 2001, s. 376–380).

<sup>5</sup> J. Goebbels, *Ausschnitte aus der deutschen Literatur der Gegenwart*, 30 X 1922, [w:] D. Irving, *op. cit.*, s. 49.

<sup>6</sup> A.M. Koktanek, *Spenglers Verhältnis zum Nationalsozialismus in geschichtlicher Entwicklung*, „Zeitschrift für Politik” 13 (1966), s. 43.

<sup>7</sup> B. Mussolini, *Opera Omnia*, t. 26, s. 22, [w:] Th. Michael, *Die Rezeption des Werks von Oswald Spengler (1880–1936) in Italien bis zum Ende des Zweiten Weltkriegs*, Quellen u. Forsch. ital. Arch. und Bibl., nr 73 (1993), s. 592–593.

<sup>8</sup> P. Reusch (red.), *Oswald Spengler zum Gedanken*, Nordlingen 1937.

<sup>9</sup> F. Stiepun, *Życie a twórczość*, Warszawa 1999, s. 181. Autor do znaczących błędów w twierdzeniach Spenglera zaliczał m.in. jednostronne skojarzenie z protestantyzmem religijnego odczuwania świata właściwego duszy faustycznej oraz oderwanego od manchesteryzmu i marksizmu socjalizmu z państwowym ideałem Fryderyka Wielkiego (*ibidem*).

życia, logikę kultury i obietnice zadufanej w sobie cywilizacji, doznania wulkanicznej natury wszelkiej historycznej gleby<sup>10</sup>.

Niemiecki badacz myśli Oswalda Spenglera – Manfred Schröter – profesor filozofii w Technische Hochschule w Monachium, autor dwóch monografii – wydanej w Monachium w 1922 roku *Der Streit um Spengler. Kritik seiner Kritiker* (Spór o Spenglera. Krytyka jego krytyków) oraz *Metaphysik des Untergangs. Eine kulturkritische Studie über Oswald Spengler* (Metafizyka zmierzchu) już z okresu powojennego (Monachium 1949) – także zaliczany jest do grupy jego zwolenników.

Do grona zwolenników zaliczyć możemy niewątpliwie niemieckiego adwokata dra Paula Krumma, który w swojej małej broszurze z 1932 roku zadawał sobie pytanie, jaka jest główna przyczyna nagłego rozwoju ruchu narodowosocjalistycznego w Niemczech w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku.

Krumm postawił tezę, że kluczem do odpowiedzi na to pytanie jest sięgnięcie do najgłębszego znaczenia słowa *socjalizm*, którego istotę opisał Oswald Spengler w *Preußentum und Sozialismus*<sup>11</sup>. Krumm podjął się zadania porównania pojęcia socjalizmu w ujęciu Adolfa Hitlera i Oswalda Spenglera, dowodząc, że rozumienie socjalizmu przez monachijskiego pesymistę jako idei opartej na specyficznym pruskim poczuciu życia w myśl zasady „wszyscy dla wszystkich” niewiele różniło się od koncepcji hitlerowskiej. Autor cytował wodza nazistów, który w *Mein Kampf* pisał, że rzeczywistą siłą tworzącą i utrwalającą państwo, którą można określić w jednym sformułowaniu, jest zdolność do poświęcenia – wola poświęcenia się jednostki dla całości<sup>12</sup>. Krumm po dokonaniu analizy publicystyki Hitlera doszedł do wniosku, że nazistowskie prusko-niemieckie poczucie życia (*Lebensgefühl*) odpowiadało teorii Spenglera. Także program NSDAP zbiegał się z założeniami pruskiego socjalizmu, chociażby wtedy, gdy zakładał, że działania jednostki nie powinny wykraczać przeciwko interesom ogółu, ale muszą następować w ramach wspólnoty i dla korzyści wszystkich<sup>13</sup>. W zakończeniu książki dowodził, że po dokonaniu analizy pojęcia socjalizmu u Spenglera i Hitlera należy stwierdzić, że są one prawie identyczne, chociaż zarówno monachijski uczyony, jak i wódz ruchu narodowosocjalistycznego w swoich rozważaniach doszli do zbieżnych konkluzji całkiem niezależnie. Paul Krumm wyraził przekonanie, że socjalizm jako idea zbieżna z niemiecko-pruskim poczuciem ży-

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 182.

<sup>11</sup> P. Krumm, *Der Sozialismus der Hitlerbewegung im Lichte Spenglerscher Geschichtsforschung oder die tiefste Ursache für den Aufstieg des Nationalsozialismus in Deutschland*, Geldern 1932.

<sup>12</sup> *Wenn man sich jedoch die Frage vorlegt, was nun die staatsbildenden oder auch nur die staatserhaltenden Kräfte in Wirklichkeit sind, so kann man sie unter einer einzigen Bezeichnung zusammenfassen: Aufopferungsfähigkeit und Aufopferungswille des Einzelnen für die Gesamtheit* (A. Hitler, *Mein Kampf*, München 1934, s. 167).

<sup>13</sup> *Die Tätigkeit des Einzelnen darf nicht gegen die Interessen der Allgemeinheit verstossen, sondern muss im Rahmen des Gesamten und zum Nutzen Aller erfolgen* (Program NSDAP).

cia i niemieckim instynktem wspólnotowym nie jest tylko programem partyjnym nazistów, ale pełnym światopoglądem<sup>14</sup>. Socjalizm jako naturalna niemiecka postawa był zatem, według autora, główną przyczyną tak licznego napływu zwolenników pod polityczne sztandary Adolfa Hitlera.

Krumm zwrócił szczególną uwagę na dokonaną przez Spenglera i Hitlera wysoką ocenę pracy ludzkiej, identyczną opinię dotyczącą doktryny marksistowskiej, odrzucenie walki klas oraz krytykę akcji strajkowych. Pewne różnice pomiędzy nimi wystąpiły na płaszczyźnie analizy parlamentaryzmu, Spengler dowodził bowiem, że jest on obcy duchowi pruskiemu, ale możliwy do przyjęcia na przykład w Anglii, tymczasem Hitler negocjował instytucję parlamentaryzmu w całości<sup>15</sup>.

Politykiem i ideologiem, którego program znalazł się pod ogromnym wpływem koncepcji Oswalda Spenglera, był lider Brytyjskiej Unii Faszystów – Oswald Mosley. Przywódca BUF nie naśladował biernie Spenglera, traktował jego twórczość raczej jako szczególnie ważne źródło inspiracji. Maciej Cesarz dowodzi, że Mosley akceptował diagnozę postawioną współczesnej cywilizacji przez Spenglera, ale nie podzielał jego pesymizmu, który powodowany był jakoby słabą znajomością u niemieckiego myśliciela nowoczesnej techniki, która służyć miała w przyszłości między innymi zwalczeniu ubóstwa oraz sprawowaniu władzy<sup>16</sup>. Mosley pisał o Spenglerze: *salutujemy naszemu wielkiemu antagoniście, którego wielkie ostrzeżenie tak wiele nas nauczyło, ale odrzucamy zdecydowanie jego fatalistyczne konkluzje. Wierzymy, że nowoczesny człowiek, wyposażony w geniusz nauki i wiedzy, inspirowany duchem swoich czasów, znajdzie odpowiedź na historyczny fatalizm*<sup>17</sup>. Zapowiadana przez Mosleya rewolucja faszystowska miała przybrać postać buntu przeciwko opisanej przez Spenglera w *Der Untergang des Abendlandes* degeneracji zachodniej cywilizacji. Odrzucenie pesymizmu i przekonania o przyszłości jako fatum powodowane było optymizmem płynącym z wiary w siłę nowoczesnej wiedzy oraz skutecznych rządów faszystowskich, opartych na zasadzie kolektywnego cezaryzmu<sup>18</sup>.

Nawrót pozytywnego stosunku do twórczości Oswalda Spenglera w państwie niemieckim wystąpił pod koniec II wojny światowej. Właśnie wtedy jego dzieła były szczególnie często wspominane na przykład w listach czy pamiętnikach. Godzi się stwierdzić, że po raz drugi złowieszczy tytuł głównego dzieła – *Der Untergang des Abendlandes* utożsamiony został z rzeczywistą katastrofą narodową

<sup>14</sup> P. Krumm, *op. cit.*, s. 28.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 15–22.

<sup>16</sup> M. Cesarz, *Uwagi o ideologii faszyzmu brytyjskiego*, [w:] M. Maciejewski, M. Marszał (red.), *Doktryny polityczne i prawne u progu XXI wieku. Wybrane problemy badawcze*, Wrocław 2002, s. 124.

<sup>17</sup> O. Mosley, *My Life*, London 1968, s. 323.

<sup>18</sup> Por. D.S. Lewis, *Illusions of Grandeur: Mosley, Fascism and British Society 1931–81*, Manchester 1987, s. 5.

Niemców. Szczególnie ciekawy wydać się musiał niezrealizowany pomysł wystawienia w roku 1944 w stolicy Generalnego Gubernatorstwa – Krakowie – opery *Dianas Hochzeit* z librettem Oswalda Spenglera. Tym samym traktowany przez wiele lat w Trzeciej Rzeszy jako *persona non grata* powrócił oficjalnie do łask nazistowskiego reżimu. Słusznie fakt ten skomentował współczesny holenderski autor biografii Oswalda Spenglera Francis Wilhelm Lantink, dowodząc, że istotną część legendy tego rewolucyjnego konserwatysty stanowiły tego typu błędne recepcje jego filozofii<sup>19</sup>.

Wybitny badacz rewolucyjnego konserwatyzmu – Armin Mohler, nie ukrywając osobistych preferencji politycznych po II wojnie światowej, stał się jednym z poważniejszych obrońców tego nurtu. Dążył on do oddzielenia doktryny konserwatystów okresu Republiki Weimarskiej od ruchu nazistowskiego, dowodząc, że narodowi socjaliści wykorzystali elementy myśli konserwatywnej jedynie w sposób zwulgaryzowany. Pogląd ten, wyrażony już pod koniec lat czterdziestych, musiał uchodzić za niezwykle odważny<sup>20</sup>. Jednocześnie Mohler, dokonując analizy tych współczesnych publikacji dotyczących Spenglera, które przedstawiały go w pozytywnym świetle, zwracał uwagę na fakt, że niektórzy publicyści, przyznając rację prognozom historiozoficznym, niesłusznie pomijają jego wypowiedzi polityczne. Tymczasem Spengler był przecież nie tylko teoretykiem historii. Inni jeszcze, chcąc „ratować” go jako polityka, opierając się na bardzo skomplikowanym stosunku Spenglera do Hitlera, próbują wprost zaliczyć go do grona antyfaszystów, co także mija się z rzetelnym obrazem postaci monachijskiego pesymisty<sup>21</sup>.

Pesymizm historyczny, kulturowy i polityczny – czyli szczególnie ważne elementy myśli Oswalda Spenglera uważane są za niewątpliwie nieodłączny atrybut konserwatyzmu. Anna Wolff-Powęska w monografii poświęconej politycznym i filozoficznym nurtom konserwatyzmu w RFN po 1945 roku dowodziła, że wyrażający się w sceptycznej ocenie jednostki i społeczeństwa we współczesnej cywilizacji, a także w nieufności wobec przemian społecznych związanych z tzw. procesem postępu, pesymizm jest nadal obecny w najnowszej niemieckiej myśli konserwatywnej<sup>22</sup>. Poznańska autorka, dokonując analizy diagnoz stawianych współczesnej cywilizacji (i to bez względu na treść tego pojęcia), doszła do wniosku, że „iście apokaliptyczna wizja cywilizacji społeczeństwa industrialnego – sięgającego kresu ludzkich możliwości – nie odbiega od obrazu przedstawianego przez Oswalda Spenglera, Otto Spanna i innych”<sup>23</sup>.

Szczególną estymą twórczość Oswalda Spenglera obdarzana jest przez przedstawicieli prężnego, choć bardzo niejednolitego, nurtu zachodnioeuropej-

<sup>19</sup> F.W. Lantink, *Oswald Spengler oder die „Zweite Romantik”*, München 1995, s. 9.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 19.

<sup>21</sup> A. Mohler, *Oswald Spengler. 1880–1936. Autorenporträt*, „Criticon” nr 10 (1980), s. 160.

<sup>22</sup> A. Wolff-Powęska, *Polityczne i filozoficzne nurty konserwatyzmu w Republice Federalnej Niemiec*, Poznań 1984, s. 96–109.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 100.

skiej Nowej Prawicy<sup>24</sup>. Marek Maciejewski wyraził pogląd, że choć doktryna Nowej Prawicy (podobnie jak wcześniej rewolucyjny konserwatyzm) nie jest spójnym tworem myślowym, to trzonem koncepcji wyrażanych przez Nową Prawicę jest pogląd o dekadencji zachodniej cywilizacji, a wspólnymi jej elementami są antyliberalizm, antyegalitaryzm, antyamerykanizm, antysowietyzm, elitaryzm, autorytaryzm, nacjonalizm i rasizm, kryjące się pod nowoczesnymi określeniami biohumanizmu i etnopluralizmu<sup>25</sup>.

W wydanym w Niemczech słowniku niemieckiego tzw. prawicowego ekstremizmu czytamy, że chociaż ambitne koncepcje Nowej Prawicy skierowane są przede wszystkim do intelektualistów, to mogą w przyszłości funkcjonować jako źródła ideowych inspiracji dla każdej siły skrajnie prawicowej, dążącej do mobilizacji mas. Autor publikacji zwraca uwagę, że w Republice Weimarskiej takim teoretykiem rewolucyjnego konserwatyizmu jak Arthur Moeller van den Bruck czy Oswald Spengler udało się opracować koncepcje, które w zwulgaryzowanej formie osiągnęły gigantyczną skuteczność. Dlatego też nie jest przypadkiem, że właśnie ci myśliciele zostali przyswojeni przez Nową Prawicę<sup>26</sup>. I tak na przykład w periodyku pod tytułem „Elemente” (pełny podtytuł – „Elemente der Metapolitik zur europäischen Wiedergeburt”), wydawanym od 1986 r. w niemieckim Kassel, którego ważnym wątkiem jest krytyka dekadencji liberalnego społeczeństwa, w szczególowy sposób przedstawiane są teorie Friedricha Nietzschego, Carla Schmitta, Juliusa Evoli czy właśnie Oswalda Spenglera<sup>27</sup>.

Innym pismem z nurtu Nowej Prawicy powołującym się na Oswalda Spenglera jest anglojęzyczny, wydawany w Niemczech, „The Scorpion”. Jego twórcy, nazywając się krytykami współczesnej kultury, źródeł inspiracji ideowej poszukują w myśli politycznej Republiki Weimarskiej (Carl Schmitt, Othmar Spann, Arthur Moeller van den Bruck). Koncepcje Oswalda Spenglera wspomi-

---

<sup>24</sup> Więcej na temat Nowej Prawicy zob. W. Krzyżaniak, *Zorganizowana skrajna prawica w RFN 1949–1980*, Poznań 1986, s. 251–261; M. Maciejewski, *W kręgu ideologii Nowej Prawicy*, [w:] R. Skarzyński (red.), *Carl Schmitt i współczesna myśl polityczna*, Warszawa 1996, s. 137 i n.; J. Tomaszewicz, *Przeciwko równości i demokracji. Nowa Prawica we Francji*, [w:] *Między faszyzmem a anarchizmem. Nowe idee dla nowej ery*, Pyskowice 2000; A. de Benoist, *Aufstand der Kulturen. Europäisches Manifest für das 21. Jahrhundert*, Berlin 1999; A. Lange, *Was die Rechten lesen. Fünfzig rechtsextreme Zeitschriften. Ziele, Inhalte, Taktik*, München 1993, s. 21–22; R. Stöss, *Strukturen der Neuen Rechten in Westeuropa*, [w:] H. Guggenberger, W. Holzinger (red.), *Neues Europa – Alte Nationalismen. Kollektive Identität im Spannungsfeld von Integration und Ausschließung*, Klagenfurt 1993, s. 87–116; M. Feit, *Die „Neue Rechte“ in der Bundesrepublik Deutschland*, Köln 1987; A. Pfahl-Traugher, *„Konservative Revolution“ und „Neue Rechte“*. *Rechtsextremistische Intellektuelle gegen den demokratischen Verfassungsstaat*, Opladen 1998.

<sup>25</sup> M. Maciejewski, *Neoprawicowa organizacja i doktryna w Republice Federalnej Niemiec*, [w:] M. Maciejewski, M. Marszał (red.), *Doktryny polityczne...*, s. 158.

<sup>26</sup> J. Hecklenburg (red.), *Handbuch deutscher Rechtsextremismus*, Berlin 1996, s. 133.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 406–407.

nane były m.in. w numerach: dwunastym (zima 1989), trzynastym (zima 1990) i czternastym (zima 1991)<sup>28</sup>.

Według Adama Wielomskiego pośród autorytetów Nowej Prawicy znajdują się przede wszystkim stojący w opozycji do klasycznej i klasyczno-chrześcijańskiej filozofii bytu – jako czegoś danego i zdefiniowanego raz na zawsze – przedstawiciele filozofii życia. Wielomski dowodzi, że Nietzsche, Heidegger, Schmitt czy Spengler są dla Nowej Prawicy autorytetami, a ich wspólną cechą – wskazanie na przewagę „mocy” i decyzji politycznej nad tradycyjnym systemem normatywnym<sup>29</sup>.

Warto zwrócić uwagę, że przedstawiciele znanego niemieckiego wydawnictwa C.H. Beck, które od 1918 roku do chwili obecnej jest głównym edytorem dzieł Oswalda Spenglera, otaczali autora ogromnym szacunkiem i atencją nawet po II wojnie światowej, w okresie powszechnego dezaprobowania w Niemczech dorobku i roli doktryny rewolucyjnego konserwatyzmu. W napisanej 4 maja 1959 roku przez Helmuta Wernera przedmowie do przygotowanego przez to monachijskie wydawnictwo skróconego wydania *Der Untergang des Abendlandes* czytamy, że „spór o Spenglera ucichł – ale bynajmniej nie dlatego, że jego dzieło się zdezaktualizowało, lecz właśnie dlatego, iż nieodparte poczucie doprowadziło nas do przekonania, że »jednak miał rację«”<sup>30</sup>.

Trudno nie spostrzec pozytywnego stosunku do Spenglera jego najważniejszego biografisty Antona Mirko Koktaneka, którego analizy nieco zbyt tendencyjnie przedstawiają monachijskiego konserwatystę jako zagorzałego antyfaszystę. Koktanek przeprowadził ciekawe porównanie postaci Adolfa Hitlera oraz Oswalda Spenglera, wymieniając liczne paralele pomiędzy nimi: obaj mieszkali w tym samym mieście, uznawali wybuch wojny światowej w 1914 roku za najważniejsze wydarzenie ich życia, a w 1919 roku weszli na drogę zaangażowania politycznego, krytykując pokój wersalski i rewolucję 1918 roku. Obaj pragnęli doprowadzić do przywrócenia znaczenia Niemiec w Europie, potępiali parlamentaryzm, opierając się na hasłach nacjonalistycznych. Koktanek dowodził jednak, że pomimo niektórych analogii występowały między nimi zasadnicze różnice<sup>31</sup>. Spengler miał o wiele wyższe wykształcenie, w przeciwieństwie do Hitlera nie poznał bezpośrednio smaku wojny i żołnierskiego życia, a przede wszystkim nie podzielał wulgarnego nazistowskiego antysemityzmu. Był konserwatystą, wierzył w przywrócenie monarchii w Niemczech, doceniał elity, a szeroko rozumiany naród traktował jedynie jako przedmiot polityki. Tymczasem Hitler nie czuł sympatii do konserwatyzmu, krytykował ustrój monarchistyczny oraz rządy Wilhel-

<sup>28</sup> A. Lange, *op. cit.*, s. 128–129.

<sup>29</sup> A. Wielomski, *Pojęcie polityki w doktrynie francuskiej Nowej Prawicy*, [w:] *Doktryny polityczne...*, s. 170–171.

<sup>30</sup> Z przedmowy wydawcy Helmuta Wernera do O. Spengler, *op. cit.*, s. 17.

<sup>31</sup> A.M. Koktanek, *Spenglers Verhältnis zum Nationalsozialismus in geschichtlicher Entwicklung*, „Zeitschrift für Politik” 13 (1966), s. 39–41.

ma II. Koktanek zwrócił uwagę nawet na ich odmienny styl życia – Spengler w przeciwieństwie do Hitlera był dystyngowany i wewnętrznie zdyscyplinowany. Stronił od publicznych wystąpień, aspirując do politycznej roli protegowanego suwerena – stojącej za kulisami „szarej eminencji”. Wódz nazistów ostentacyjnie dążył natomiast do pełni władzy, dowodząc, że ten, kto jest urodzonym dyktatorem, nie ma prawa się nad tym zastanawiać, ma bowiem obowiązek objąć władzę<sup>32</sup>. Spengler krytykował system partyjny, przyświecał mu natomiast cel stworzenia pewnego rodzaju łoża skupiającej polityków i przedsiębiorców o nacjonalistycznych poglądach. Tymczasem Hitler wybrał drogę budowy silnej partii politycznej.

Trudno dopatrzeć się wielu akcentów krytycznych wobec Spenglera u jego amerykańskiego biografisty Henry’ego Stuarta Hughesa, który zwracał szczególną uwagę na fakt, że w Niemczech po 1933 roku autor *Zmierzchu Zachodu* potępiany był jako ponury pesymista i reakcjonista<sup>33</sup>. Ten profesor kalifornijskiego uniwersytetu w Stanford rozważał spenglerowski postulat współpracy białych narodów wobec zagrożenia „kolorową rewolucją”, która nie miała jednak przybrać postaci zjednoczenia wolnych narodów, ale raczej podporządkowanego jednemu państwu zachodniego imperium na wzór rzymski. Trzy lata po śmierci Spenglera III Rzesza wtrąciła zachodni świat w wielką wojnę, która zakończyła się zupełną klęską Niemiec. Nie dowiemy się – pisał Hughes – czy Spengler zająłby stanowisko uznające wybuch wojny za czyste szaleństwo, prowadzące do utraty przez naród niemiecki prawa przywództwa zachodniego świata<sup>34</sup>. Amerykański autor był jednak przekonany, że kontynuatorzy nauk Oswalda Spenglera – neospenglerzyści (*die Neu-Spenglerianer, the new spenglerians*) powinni teraz być przekonani, że nowe zachodnie imperium oprze się na USA<sup>35</sup>. Po II wojnie światowej Spengler prawdopodobnie stwierdziłby, że Amerykanie są współczesnymi Rzymianami i stanowią trzon naszej cywilizacji. Hughes wyraził też przekonanie, że Niemcy i Amerykanie mogliby wspólnie objąć przywództwo w zbrojącym się świecie.

Pewna fascynacja twórczością Oswalda Spenglera wyraźnie objawia się w rozważaniach wybitnego francuskiego historyka Fernanda Braudela, który w 1959 roku dowodził, że *Der Untergang des Abendlandes* nadal zachowuje znakomity poziom „zarówno przez swój ton, jak i rozległość horyzontów, pasję rozumienia, upodobanie wyżyn”<sup>36</sup>. Uczony okazywał zachwyt szczególnie strona-

---

<sup>32</sup> Zob. *Der Hitlerprozess, Bericht über die Verhandlungen des Volksgerichtshofes in München*, München 1924, s. 18–28 (Hitler w trakcie procesu dowodził: *Wer sich berufen fühlt, ein Volk regieren, hat nicht das Recht zu sagen: wenn ihr mich wüncht oder holt, tue ich mit. Er hat die Pflicht, das zu tun*).

<sup>33</sup> H.S. Hughes, *Oswald Spengler. A critical estimate. Revised edition*, New York 1952; *idem*, *Die neuen Spenglerianer*, „Die Welt als Geschichte” 13 (1953), s. 263.

<sup>34</sup> *Idem*, *Die neuen Spenglerianer...*, s. 271.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 272.

<sup>36</sup> F. Braudel, *Problemy historii cywilizacji*, [w:] *idem*, *Historia i trwanie*, Warszawa 1999, s. 268.



mi otwierającymi dzieło, dotyczącymi znaczenia liczb, pisząc, że ich piękna nic nie zdołało przyćmić<sup>37</sup>.

Przyznawał wprawdzie, że Spengler lekceważył wszystkie wątki, które choć przez chwilę mogłyby skrepować tok jego rozumowania, a zbyt mało uwagi poświęcił poważnym rozważaniom nad problematyką społeczną czy historią ekonomiczną, ale jednocześnie dowodził, że „byłoby próżnym wysiłkiem pastwić się, jak to już wielu czyniło, nad tymi zbyt wielkimi i naiwnymi uproszczeniami”<sup>38</sup>. Według Braudela porównywanie rzetelnych analiz cywilizacyjnych z *opus magnum* Spenglera to jakby przeciwstawianie prozie poezji. Dodał przy tym sarkastycznie: „pozostawmy innym to zadanie rozważ i rozsądki”<sup>39</sup>.

Pod dużym wpływem myśli politycznej Oswalda Spenglera znajdował się także odwołujący się do tradycji przedchrześcijańskiej kontrowersyjny włoski konserwatysta Julius Evola<sup>40</sup>. Jak pisze Adam Wielomski, *Evola znał biegle język niemiecki, a także współczesną mu myśl polityczną niemiecką, w tym także dorołek rewolucyjnych konserwatystów. Nazwisko Carla Schmitta kilkakrotnie pojawia się w jego tekstach, jednak zdecydowanie najwyższej cenil sobie Ernsta Jüngera i Oswalda Spenglera*<sup>41</sup>. Przetłumaczył *Der Untergang des Abendlandes* na język włoski, a wydanie poprzedził własnym wstępem<sup>42</sup>. Evola podobnie jak Spengler uznawał Benito Mussoliniego za rzymskiego pontifexa, wodza kreującego autorytarny porządek hierarchiczny, wraz z którym rodziła się „rasa wodzów”. Hitler był natomiast pałającym nienawiścią do solarnej monarchii habsburskiej jakobinem, komunistycznym proletariuszem<sup>43</sup>. Włoski tradycjonalista dowodził, że Mussolini nie był sakralnym królem świata kultury, ale zmilitaryzowanym przywódcą świata cywilizacji – spenglerowskim „cezarem”<sup>44</sup>.

Motyw spenglerowskiego zmierzchu cywilizacji zachodniej pojawia się w wielu współczesnych rozważaniach publicystycznych w prasie konserwatywnej. Baal Müller opublikował w związonym z niemiecką prawicą berlińskim tygodniku „Junge Freiheit” tekst z okazji 120. rocznicy urodzin Oswalda Spenglera, w którym rozważał przyczyny popularności koncepcji upadku Zachodu oraz ich obecne znaczenie. Dowodził, że zamiast mówić o jednym świecie, lepiej przyjąć za słuszną teorię Spenglera o Zachodzie jako odrębnej kulturowej całości. Zastanawiał się, czy dojdzie do walki kultur, w której pokonana zostanie, we-

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 269.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 271–272.

<sup>39</sup> *Ibidem*.

<sup>40</sup> Julius Evola (1898–1974) – włoski arystokrata, myśliciel z nurtu tzw. tradycjonalizmu integralnego, okres prawdziwego Ładu sytuował czasowo w VII wieku p.n.e.

<sup>41</sup> A. Wielomski, *Rewolucja tradycjonalistyczna. Julius Evola a faszyzm*, Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi nr XXIV, Wrocław 2001, s. 28.

<sup>42</sup> O. Spengler, *Il tramonto dell' Occidente*, Longanesi 1957; zob. J. Evola, *Spengler e il Tramonto dell' Occidente*, Roma 1981.

<sup>43</sup> A. Wielomski, *Rewolucja tradycjonalistyczna...*, s. 33.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 34.

dług przepowiedni autora *Jahre der Entscheidung*, „biała rasa”, czy też nastąpi pokojowa regeneracja kultur jako kolektywnych tożsamości. Wyrażając wątpliwość w możliwość realizacji optymistycznej wizji posthistorycznego globalnego stanu końcowego świata opanowanego przez zachodnią cywilizację, zrezygnował jednak z udzielenia jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie<sup>45</sup>.

\* \* \*

Armin Mohler, analizując bogatą literaturę poświęconą Spenglerowi, wskazał na trudności z jej odpowiednią klasyfikacją, dowodząc, że możemy wyróżnić przynajmniej trzy rodzaje publikacji traktujących o tym niemieckim pesymiście. Po pierwsze, są to pozycje będące reakcjami o charakterze naukowym, publikowane przede wszystkim krótko po ukazaniu się *Der Untergang des Abendlandes*<sup>46</sup>. Druga grupa to publikacje wykładające światopogląd Spenglera, spośród których część przyjęła sekciarski charakter (*sektiererisch*). Trzecia grupa to ogólne opinie i echa (*der Nachhall*), które pisane były przez publicystów i myślicieli współczesnych Spenglerowi<sup>47</sup>.

Nawiązując do pierwszej wymienionej przez Mohlera grupy publikacji, godzi się przytoczyć Jerzego Szackiego, który dowodził, że *opus magnum* Spenglera *nieprzypadkowo spotkało się [...] z nader surową krytyką niemal całego świata akademickiego, którego przedstawiciele znaleźli w nim od razu zarówno niezliczone błędy rzeczowe, jak i sporo grzechów przeciwko logice. Nietrudno też było im wykazać, że jest fatalnie napisane, pełne miejsc ciemnych, dłużyzn i powtórzeń*<sup>48</sup>.

Andrzej Kołakowski przypominał, że w Niemczech rok 1919 często określano mianem „roku Spenglera”, ponieważ mnożyły się recenzje i omówienia, zachwyty i polemiki, których przedmiotem było dzieło *Der Untergang des Abendlandes*<sup>49</sup>. Taką publikacją była na przykład książka profesora Carla Stangego pod tytułem *Der Untergang des Abendlandes von Oswald Spengler*, w której rzeczowo omówił treść i metodę historiozofii Spenglera. Zwrócił krytyczną uwagę na aparat pojęciowy, którym posługiwał się monachijski pesymista. Niektóre poję-

<sup>45</sup> B. Müller, *Faustische Kultur. Zum 120. Geburtstag von Oswald Spengler*, „Junge Freiheit”, nr 21 (2000).

<sup>46</sup> Pierwsza niemiecka dysertacja poświęcona Oswaldowi Spenglerowi napisana została przez ewangelickiego teologa Wolfa Goetze i dotyczyła porównania jego filozofii z myślą Teodora Lessinga (W. Goetze, *Die Gegensatzlichkeit der Geschichtsphilosophie Oswald Spenglers und Theodor Lessings*, Leipzig 1930). Zob. R. Kroner, G. Mehlis (red.), *Spenglerheft „Logos. Internationale Zeitschrift für Philosophie der Kultur”*, nr 9, Tübingen 1921.

<sup>47</sup> A. Mohler, *Die konservative Revolution in Deutschland 1918–1932. Ein Handbuch*, Darmstadt 1989, t. II, s. 208.

<sup>48</sup> J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2002, s. 697.

<sup>49</sup> A. Kołakowski, *Spengler*, Warszawa 1981, s. 39–40.

cia (np.: dusza, życie czy historia) jawiły się niezwykle abstrakcyjnie z powodu swoich niejasnych desygnatów<sup>50</sup>. Ponadto Spengler zbyt często zamiennie posługiwał się różnymi pojęciami. Ogromne wrażenie sprawiła natomiast teoria o wpływie matematyki na różne objawy życia człowieka danej kultury. Carl Stange analizę i krytykę historiozofii Oswalda Spenglera przeprowadził z pozycji chrześcijańskich, dlatego nie mógł zaaprobować jej determinizmu i pesymizmu. Uważał, że pomimo nędzy politycznej i gospodarczej Niemcy nie powinni jednak poddawać się zwątpieniu, a to, czego najbardziej potrzebowali, to optymizmu. Stange dowodził, że tylko wiara w naród i przyszłość może przeciwdziałać fatalnej rzeczywistości, w której znalazło się państwo niemieckie<sup>51</sup>.

Polemiki i komentarze dotyczące twórczości i bieżącego zaangażowania politycznego Oswalda Spenglera przybierały różnorodną postać: od subtelnych i wyważonych głosów dyskusyjnych po wprost wyrażane zdania bezdyskusyjnej dezaprobaty. Przykładem takiej surowej krytyki jest opinia niemieckiego generała Hansa von Seeckta<sup>52</sup>, który w liście z 25 września 1923 roku do swojej małżonki nazwał Spenglera po prostu politycznym głupcem (*ein politischer Narr*)<sup>53</sup>. Niemiecki myśliciel Kurt Tucholsky przyznał natomiast Spenglerowi przesmiewczą etykietę „Karola Maya filozofii” (*Karl May der Philosophie*)<sup>54</sup>.

Krytykiem koncepcji morfologii dziejów Oswalda Spenglera był niemiecki myśliciel – Teodor Lessing, który zdecydowanie opowiadał się przeciwko przeciwstawianiu sobie „cywilizacji” i „kultury”<sup>55</sup>. Ten zamordowany w 1933 roku uczeń Edmunda Husserla pisał: *w tysiącach książek uskarża się człowiek na okropności zmechanizowania techniki, gospodarki, cywilizacji i przeciwstawia im pojęcia takie, jak: wykształcenie, moralność i kultura, ba, zwiastuje niedorzeczną, kończącą się na zwykłej igraszcze pojęć teorię, że kultura zamrzeć może przez cywilizację, że zatem rzekomy rozwój historyczny zaczyna się wprawdzie jako kultura, lecz później przechodzi w zewnętrzną i bezduszną cywilizację. To kłamstwo wierutne!*<sup>56</sup>. Lessing dowodził, że cywilizacja w rzeczywistości jest częścią, a na-

<sup>50</sup> C. Stange, *Der Untergang des Abendlandes von Oswald Spengler*, Gütersloh 1921, s. 24–25.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 28–29.

<sup>52</sup> Hans von Seeckt (1866–1936) – niemiecki generał i polityk, w czasie I wojny światowej oficer sztabowy, w latach 1919–1920 szef Urzędu Wojskowego Reichswehry, a w latach 1920–1926 szef jej dowództwa, w okresie 1934–1936 doradca wojskowy Czang Kaj-szeka, zwolennik współpracy z ZSRR, przeciwnik Polski i Francji.

<sup>53</sup> Gen. H. von Seeckt w liście z 25.09.1923, Bundesarchiv Koblenz, N 247, R 11/63, w: C. Vollnhals, *Oswald Spengler und der Nationalsozialismus. Das Dilemma eines konservativen Revolutionärs*, „Jahrbuch des Instituts für Deutsche Geschichte” nr 13 (1984), Tel-Aviv, s. 271.

<sup>54</sup> K. Tucholsky, *Gesammelte Werke*, Reibek 1975, t. 10, s. 109.

<sup>55</sup> S. Symotiuik, *Problem czasu historycznego i historyczności czasu u T. Lessinga*, [w:] J. Litwin (red.), *Profile filozofii dziejów*, Wrocław 1982, s. 159.

<sup>56</sup> T. Lessing, *Europa i Azja – Zanik ziemi przez ducha*, Warszawa 1935, s. 213.

wet istotą tego, co przyjmuje się jako kulturę. Stefan Symotiuk zwrócił uwagę na fakt, że „leibnizański obraz u Spenglera – Boga nakręcającego ciągle nowe zegary zostaje odtracony”<sup>57</sup>, gdyż Lessing zakładał, iż kultura europejska jest już kulturą ostatnią.

Także Zygmunt Freud odrzucał związaną z niemiecką filozofią koncepcję podziału historii na etapy „kultury” i „cywilizacji”, dowodząc, że proces dziejowy ma charakter monolityczny. Nie wierzył w możliwość stworzenia przez człowieka stanu, w którym istniałaby pełna koherencja między nim a wytworzonym przez niego światem wartości. Freud negował ideę następowania po sobie stanów pozytywnych i negatywnych i głosił przekonanie, że historia to ciągła walka o przetrwanie i ciągle zagrożenie. Zygmunt Freud, odrzucając zasadę postępu, negował zatem także spenglerowską wiarę w zbliżającą się cywilizacyjną katastrofę<sup>58</sup>.

Krytycznie do filozofii dziejów Oswalda Spenglera odniósł się także wybitny rewolucyjny konserwatysta Arthur Moeller van den Bruck. W wydanym w 1920 roku eseju *Der Untergang des Abendlandes* wprowadził zaakceptował niektóre poglądy Spenglera, np.: apologię Prus, uprzywilejowanie pojęcia „losu” czy odrzucenie teleologii w opisie historii, to nie zgadzał się z jego sceptycyzmem i dogmatyzmem, a także teorią kręgów kultury, które nie posiadały ze sobą kontaktu. Van den Bruck stwierdził, że Spengler nie umie w pełni objąć i opisać dziejów ludzkości<sup>59</sup>.

Z historiozofią Spenglera nie zgadzał się także Max Horkheimer, który w książce *Początki mieszczańskiej filozofii dziejów* (1930), polemizując z cykliczną teorią dziejów Giambattisty Vica, jednocześnie niewątpliwie odnosił się do teorii zmierzchu Zachodu. Horkheimer pisał, dopuszczając możliwość upadku Europy, że *pod złudną powłoką współczesności w państwach cywilizowanych ujawniają się napięcia wewnętrzne, które z powodzeniem mogłyby doprowadzić do strasznego regresu*, ale odrzucał teorię cykli następujących po sobie kultur, dowodząc, że *fatum rządu życiem ludzkim tylko o tyle, o ile społeczeństwo nie potrafi świadomie kierować swymi sprawami dla własnego dobra*<sup>60</sup>.

Włoski filozof i krytyk literacki Benedetto Croce wyraził pogląd, że *Der Untergang des Abendlandes* było dziełem antymetodycznym, pełnym sprzeczności i fantazji oraz znajdującym się poza jakąkolwiek tradycją naukową<sup>61</sup>. Nazy-

<sup>57</sup> S. Symotiuk, *op. cit.*, s. 144.

<sup>58</sup> Zob. G. Jastrzębska, *Człowiek w obliczu katastrofy*, [w:] J. Litwin, *Zagadnienia historiozoficzne*, Wrocław 1977, s. 240–241.

<sup>59</sup> A. Moeller van den Bruck, *Der Untergang des Abendlandes*, [w:] M. Grünewald (red.), *A. Moeller van den Brucks Geschichtsphilosophie*, Berlin 2000, s. 113.

<sup>60</sup> M. Horkheimer, *Początki mieszczańskiej filozofii dziejów*, Warszawa 1995, s. 134. Autor pisał, że: *filozofii dziejów zawierającej jeszcze idee niejawnego, samodzielnie i arbitralnie działającego sensu historii, który próbuje się odzwierciedlać za pośrednictwem schematów logicznych, konstrukcji i systemów, należy przeciwstawić twierdzenie, że na świecie jest dokładnie tyle sensu i rozumu, ile tworzą sami ludzie (ibidem)*.

<sup>61</sup> O. Vossler (red.), *Briefwechsel B. Croce – K. Vossler*, Berlin 1955, s. 247.

wając Spenglera dyletantem, twierdził, że wszystko się może stać na świecie, także i zmierzch Zachodu, ale dowodzenie tego na zasadzie analogii jest absurdem. Wyraził też pogląd, że pisanie „filozofii życia” leżeć powinno w gestii myślicieli posiadających szeroką i pełną świadomość istoty ludzkości. Tymczasem Spenglerowi brakowało nawet poczucia moralności<sup>62</sup>.

Do krytyków Oswalda Spenglera zaliczał się także wybitny pisarz niemiecki Tomasz Mann, który już w latach dwudziestych XX wieku, po rezygnacji z czynnego popierania haseł rewolucyjnego konserwatyzmu, stał się przeciwnikiem nacjonalizmu i narodowego socjalizmu, dając wyraz afirmacji systemu demokratycznego. W wygłoszonej 15 października 1922 roku w Berlinie mowie pod tytułem *O niemieckiej republice*, dedykowanej Gerhartowi Hauptmannowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin, Mann odniósł się między innymi do filozofii dziejów Spenglera. Przemówienie to uchodzi za przełomowe w drodze ideowej pisarza, który ujawnił wtedy publicznie swoje odejście od dotychczasowych pozycji politycznych. Mann dowodził, że historiozofia Spenglera była przepojona fałszywą bezwzględnością przekonania, iż „ludzkość” jest pustym słowem, a historia przebiega zgodnie z przeznaczeniem dopełniającym się według żelaznych biologicznych prawideł<sup>63</sup>. Mann zaznaczał, że *Der Untergang des Abendlandes* jako wytwór niesamowitej potencji i woli mocy jest książką o wysokiej randze i dziełem pełnym naukowości i inteligencji oraz „intelektualną powieścią” o wysokich walorach, przypominającą pozycję Arthura Schopenhauera *Świat jako wola i przedstawienie*. Jednocześnie dowodził jednak, że postawa Spenglera była fałszywa, roszczeniowa i „wygodna” aż po skrajny niehumanitaryzm. Mann wyrażał żal z powodu postawy wyczekiwania Spenglera na nadejście dalszych zapowiadanych losów zachodniej cywilizacji, bowiem – jak uważał – można proroczco wieszczyć coś takiego, jak nadejście cywilizacji rozumianej jako biologicznie konieczny stan schyłkowy wszelkiej kultury, nie po to jednak, aby nadeszła, ale aby nie nadeszła, a zatem w celach zapobiegawczych, w sensie duchowej przestrogi. Wybitny prozaik pisał: *Gdy jednak się dowiedziałem, że ten człowiek pragnie, aby ze śmiertelną powagą i pozytywnie potraktowano to sklerotyczne proroctwo, pouczając w takim sensie młodzież, to znaczy przekonując ją, aby nie trwoniła swych serc i namiętności wyłącznie dla takich spraw jak kultura, sztuka, literatura i edukacja, ale trzymała się tego, co jako jedyne jest przyszłością i koniecznością pragnień, aby w ogóle zaistniały jeszcze jakiegokolwiek pragnienia, mianowicie mechaniki, techniki, gospodarki lub w każdym razie polityki; gdy to spostrzegłem, iż rzeczywiście wolę i tęsknoty ludzkie konfrontuje z zaciśniętą pięścią zimnych „praw natury” – wówczas odwróciłem się od tego nagro-*

<sup>62</sup> M. Thöndl, *Die Rezeption des Werks von Oswald Spengler (1880–1936) in Italien bis zum Ende des Zweiten Weltkriegs*, „Quellen und Forschungen italienischer Archiven und Bibliotheken”, nr 73 (1993), s. 574–581.

<sup>63</sup> T. Mann, *O niemieckiej republice*, [w:] *idem, Moje czasy. Eseje*, Poznań 2002, s. 157.

madzenia wrogości i usunąłem książkę sprzed własnych oczu, abym nie musiał podziwiać tego, co szkodliwe i śmiertelne<sup>64</sup>.

W opublikowanym w 1947 roku tekście *Nietzsches Philosophie im Lichte unserer Erfahrung (Filozofia Nietzschego w świetle naszych doświadczeń)* Mann pisał o wpływie niemieckiego filozofa życia m.in. na Oswalda Spenglera, którego nazwał jego „mądrą małpą”<sup>65</sup>. Koncepcja nadczłowieka, a także wypowiedzi krytyczne wobec moralności, humanitaryzmu, współczucia, chrześcijaństwa, pochwalne wobec wojny i zła mogły wejść, choć bez celowego zamiaru Nietzschego, w obręb teorii i praktyki skrajnych doktryn politycznych, w tym przede wszystkim narodowego socjalizmu. Wpływ jego niektórych teorii odnaleźć możemy także w myśli Spenglera, u którego *władczy człowiek marzeń stał się nowoczesnym „człowiekiem respektującym w wielkim stylu fakty”, idącym po trupach człowiekiem grabieżcą i człowiekiem zysku, magnatem finansowym, przemysłowcem dorabiającym się na zbrojeniach, niemieckim dyrektorem generalnym*<sup>66</sup>. W ten sposób Nietzsche został uznany przez Spenglera za filozoficznego patrona imperializmu. Mann wyraził przekonanie, że Spengler, któremu zarzucił „ciasną jednoznaczność”, w istocie nie rozumiał filozofii Nietzschego.

Francuski germanista, profesor Sorbony, Edmund Vermeil – rzecznik tezy, że nazizm mógł być efektem tylko niemieckiej specyfiki – dowodził, że naród niemiecki nie dorósł do demokracji i zawsze tęsknił do autokracji. Vermeil wymienił twórców, których dzieła doprowadziły Niemców od zaprzeczenia wartościom zachodniej cywilizacji do hitleryzmu. Wśród tej grupy, obok samych narodowych socjalistów, a także Tomasza Manna, Waltera Rathenaua czy Arthura Moellera van den Brucka, wymienił także Oswalda Spenglera<sup>67</sup>.

Odrębnym przedmiotem rozważań jest zagadnienie stosunku architektów i ideologów Trzeciej Rzeszy do twórczości Oswalda Spenglera. Jak pisze Marek Maciejewski – w miarę umacniania się władzy nazistowskiej rządowa propaganda coraz bardziej krytycznie odnosiła się do koncepcji Spenglera, na łamach założonego przez Josepha Goebbelsa pisma „Der Angriff” z 13 lipca 1938 roku został on nazwany „sekcjarzem”, a w poznańskim „Ostdeutsche Beobachter” z 7 maja 1941 roku jego poglądy uznano za „farsę prawdziwej filozofii”<sup>68</sup>.

Po ukazaniu się *Jahre der Entscheidung* Spengler spotkał się z licznymi błyskawicznymi atakami apologetów nazizmu. Artur Zweiniger przekonywał, że monachijski pesymista nie rozumiał istoty Trzeciej Rzeszy. Nieco groteskowo brzmieć musi zarzut, że postulowany przez Spenglera pruski system polityczny

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 158.

<sup>65</sup> T. Mann, *Filozofia Nietzschego w świetle naszych doświadczeń*, [w:] *idem, Moje czasy. Eseje...*, s. 444.

<sup>66</sup> *Ibidem*.

<sup>67</sup> E. Vermeil, *Doctrinaires de la Revolution allemande 1918–1938*, Paris 1938; zob. też M. Zmierczak, *Spory o istotę faszyzmu. Dzieje i krytyka*, Poznań 1988, s. 109–111.

<sup>68</sup> Por. M. Maciejewski, *Niemieckie elity a hitleryzm. O stosunku rewolucyjnych konserwatystów do nazizmu w Rzeszy demokratycznej i hitlerowskiej*, Wrocław 1994, s. 259.

oparty miał być na przemocy, tymczasem ideologia narodowosocjalistyczna dążyła do pozyskania dusz<sup>69</sup>.

Szczególnie ostro zaatakował Spenglera Johann von Leers, który oskarżył go o kontrrewolucyjny atak na narodowosocjalistyczny światopogląd. Nazistowski publicysta dowodził, że w swojej walce z państwem weimarskim Spengler był zgodny z narodowym socjalizmem, ale jego koncepcja nowych Niemiec była już całkiem sprzeczna z ideologią hitlerowską<sup>70</sup>. Celem konserwatywnego pesymisty nie było ani tworzenie niemieckiego socjalizmu, ani włączenie klasy robotniczej do narodu, ani wzmacnianie prawdziwej wspólnoty narodowej. Johann von Leers dowodził, że książkę *Jahre der Entscheidung* uznać należy za książkę mądrą i głęboką, ale jednocześnie także za publikację szkodliwą i pierwszy duży ideologiczny atak na światopogląd narodowosocjalistyczny<sup>71</sup>. Jej znaczenie było tym większe, iż atak ten nastąpił nie z zewnątrz, ale od wewnątrz – z równoległej pozycji narodowej. Leers deklarował swój obowiązek wobec „kamratów w brązowych koszulach” ogłosić, że publikacja *Jahre der Entscheidung* to przygotowywanie kontrrewolucji zmierzającej do obalenia państwa narodowosocjalistycznego i zastąpienia go państwem zdominowanym przez wielki kapitał z cesarystycznym przywództwem. Książka ta przedstawiona została jako przemyślany i wyrafinowany plan zniszczenia osiągnięć rewolucji nazistowskiej<sup>72</sup>. Leers zarzucał Spenglerowi przede wszystkim pogardę wobec narodu niemieckiego, popieranie wielkiego kapitału, czyli wspieranie walki klas „z góry”<sup>73</sup>, błąd historycznego determinizmu, który zbliżał go do marksizmu, przekonanie o kresie zachodniej cywilizacji i cesaryzmie, rozumianym jako „pusta” władza sprawowana dla niej samej, jako jej końcowe stadium. Nazistowski autor zdecydowanie negował też koncepcję „kolorowej rewolucji”, która służyła imperium białych narodów, czyli, w opinii von Leersa, Brytyjczykom, Francuzom i Amerykanom. Tymczasem przedstawiciele „narodów kolorowych” mogą być przecież sojusznikami Niemiec, czego najlepszym przykładem była Japonia czy ZSRR. Spengler zatem popełnił błąd, opierając swoją koncepcję niemieckiej polityki zagranicznej na rasistowskiej podstawie, a nie na narodowym punkcie widzenia<sup>74</sup>.

Johann von Leers nie mógł wybaczyć Spenglerowi wyrażonych w *Jahre der Entscheidung* słów krytyki wobec początków rządów nazistowskich, która przeprowadzana miała być z pozycji reakcyjnego wielkiego kapitału.

<sup>69</sup> A. Zweiniger, *Spengler im Dritten Reich. Eine Antwort auf Oswald Spenglers „Jahre der Entscheidung”*, Oldenburg 1933, s. 71.

<sup>70</sup> J. von Leers, *Spenglers Weltpolitisches System und der Nationalsozialismus*, Berlin 1934, s. 5.

<sup>71</sup> *Ibidem*, s. 6 (...es ist aber auch verderbliches Buch und der erste ganz große ideologische Angriff auf die nationalsozialistische Weltanschauung).

<sup>72</sup> *Ibidem*, s. 7 (*Es ist der Generalplan der Kontrrevolution*).

<sup>73</sup> *Ibidem*, s. 22 (*Der Klassenkampf von oben*). Leers o historiozofii Spenglera pisał, że nosi na sobie groteskową szminkę (*sic!*).

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 35–36.

Bardzo krytycznie odnosił się do Spenglera także jeden z czołowych ideologów nazizmu – Alfred Rosenberg. Negował on koncepcję naturalnego powstawania i nieuniknionej śmierci kultur, dowodząc, że np. ludzkie rasy mogą pozostać wiecznie młode, dopóki nie mieszej się z obcą krwią<sup>75</sup>. W dziedzinie poglądów politycznych Spenglera Rosenberg akceptował odrzucenie marksizmu, anonimowej własności kapitałowej, systemu partyjnego, demokracji i parlamentaryzmu. Jednak nie mógł pogodzić się z atakami monachijskiego pesymisty na antysemityzm, wspieranie szlachty i przedstawicieli przemysłu, którzy przecież nie pokazali talentów w sztuce politycznej, a także dwuznaczne rozumienie kwestii rasowej. Nazistowski ideolog zarzucał Spenglerowi nierozumienie znaczenia rasy żydowskiej, która wpływała na przykład na politykę brytyjską. Rosenberg konkludował, że Spengler nie jest nauczycielem narodowych socjalistów, pomimo niektórych słusznych koncepcji stoi on bowiem nadal po stronie pozbawionej mocy przeszłości<sup>76</sup>.

Günther Gründel – młody niemiecki uczonek, który gorąco czcił historiozofię Oswalda Spenglera, po 1933 roku nie mógł zgodzić się z dystansem, który jego mistrz deklarował wobec nazizmu. Z tego powodu tuż po przejęciu władzy przez NSDAP napisał do niego list, w którym dowodził, że skoro w *Jahre der Entscheidung* Spengler wymienia liczne niebezpieczeństwa grożące Niemcom i Zachodowi, to logika domaga się kontynuacji tego wątku i uznania, że tylko narodowy socjalizm, jako oczywista faza przejściowa od demokratycznej ery mas do arystokratycznego cezaryzmu, może uratować Stary Kontynent. Gründel żądał od Spenglera odpowiedzi na pytanie, czy w następnym planowanym tomie książki zaakceptuje proponowany mu pogląd, nie mógł bowiem zrozumieć, dlaczego autor *Jahre der Entscheidung* nie chciał stać się „świadkiem koronnym” zwycięstwa narodowego socjalizmu. Nadawca listu deklarował uznanie historycznego znaczenia przywództwa Adolfa Hitlera i wyrażał oburzenie z powodu pomijania przez Spenglera jego nazwiska<sup>77</sup>. Brak odpowiedzi na powyższy list stał się powodem napisania przez Gründela niezwykle napastliwej książki *Jahre der Überwindung*, w której krytyka Oswalda Spenglera została posunięta tak daleko, iż ten nazwany był w niej smokiem, którego należy zabić (!). Brak akceptacji dla nazizmu spowodował uznanie Spenglera za najbardziej negatywnego i podstępного myśliciela tamtych czasów<sup>78</sup>. Gründel był jednak twórcą niezrównoważonym, zmarł w zakładzie psychiatrycznym, w którym został zamknięty po uduszeniu w ataku szaleństwa własnego ojca!<sup>79</sup>

<sup>75</sup> A. Rosenberg, *Oswald Spengler*, „Nationalsozialistische Monatshefte” I. Jahrgang 1930, s. 181.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 184.

<sup>77</sup> G. Gründel do O. Spenglera w: O. Spengler, *Briefe 1913–1936*, München 1963, s. 708–709.

<sup>78</sup> G. Gründel, *Jahre der Überwindung*, Breslau 1934, s. 74 (*Dieser in seiner Art zwar schöne und starke, aber böse Drache müsste getötet werden*).

<sup>79</sup> Zob. A.M. Koktanek, *Spenglers Verhältnis zum Nationalsozialismus in geschichtlicher Entwicklung*, „Zeitschrift für Politik” 13 (1966), s. 53–55.



Po upadku reżimu hitlerowskiego pojawił się nowy rodzaj literatury krytycznej wobec Spenglera. Tym razem najczęstszym zarzutem stawianym Oswaldowi Spenglerowi przez jego polemistów po zakończeniu II wojny światowej było przekonanie o znacznym wpływie jego twórczości na kształt doktryny narodowego socjalizmu, a także na intelektualne przygotowanie społeczeństwa niemieckiego do bezproblemowej akceptacji hitleryzmu. Koncepcje polityczne Spenglera, a przede wszystkim jego nacjonalizm i pochwała pruskich ideałów, nie mogły być, szczególnie tuż po zakończeniu wojny światowej, zbyt dobrze wspomniane. Siostrzenica Spenglera – Hildegarda Kornhardt pisała, że ten konserwatywny myśliciel był niepożądany w Niemczech przez pewien czas zarówno przed 1945 rokiem, jak i po tej dacie<sup>80</sup>.

Pierwszą powojenną niemieckojęzyczną publikacją o jego twórczości była książka Hansa Thirringa pod tytułem *Anti-Nietzsche. Anti-Spengler. Gesammelte Aufsätze und Reden zur demokratischen Erziehung*. Według autora, Nietzsche i Spengler ze swoim romantycznym zachwytem wojną (*romantische Kriegsbegeisterung*) przygotowali podłoże narodowemu socjalizmowi<sup>81</sup>. Spośród autorów szczególnie podkreślających rolę monachijskiego myśliciela jako prekursora nazizmu wymienić należy przede wszystkim Georga Lukácsa, Joachima Petzolda oraz Alfreda von Martina.

Georg Lukács z pozycji marksistowskich dowodził, że różne etapy rozwoju irracjonalizmu w filozofii były w istocie reakcyjnymi odpowiedziami na problemy walki klas<sup>82</sup>. To w twórczości Oswalda Spenglera, który kontynuował myśl Friedricha Nietzschego, czyniąc z filozofii życia praktykę „reakcyjnej” polityki, ujawnić miała się prawdziwa twarz niemieckiego mieszczaństwa. Koncepcje polityczne monachijskiego konserwatysty to według Lukácsa *missing link* (zaginione ogniwo) pomiędzy niemieckim irracjonalizmem a narodowym socjalizmem. Odpowiedzialność Spenglera w kwestii pojawienia się nazizmu jest bezdyskusyjna, nie ma bowiem *unschuldige Weltanschauung* (niewinnego światopoglądu).

Natomiast czołowy historyk Niemieckiej Republiki Demokratycznej Joachim Petzold w licznych analizach dowodził, że Oswald Spengler przygotowywał i rozwijał swój system filozoficzny w szczytowym punkcie znaczenia sił imperialistycznych w Niemczech. Petzold, stosując swoistą psychoanalizę, powołując się na napisaną przez Kocktanka biografię Spenglera, zwracał dużą uwagę na fakt, że autor *Der Untergang des Abendlandes* już jako szesnastoletni uczeń rozwijał koncepcję Wielkich Niemiec (*Grossdeutschland*), którą nazywał Nowym Porządkiem Europy i Świata (*Neuordnung Europas und der übrigen Welt*). Imperium niemieckie

<sup>80</sup> H. Kornhardt, Vorbemerkung, [w:] *Goethe und Spengler*, 1950; F.W. Lantink dodaje, że „nach 1945 war Spengler, politisch gesehen, tabu in Deutschland” (F.W. Lantink, *op. cit.*, s. 17).

<sup>81</sup> H. Thirring, *Anti-Nietzsche. Anti-Spengler. Gesammelte Aufsätze und Reden zur demokratischen Erziehung*, Wien 1947, s. 5.

<sup>82</sup> G. Lukács, *Die Zerstörung der Vernunft, Der Weg des Irrationalismus von Schelling zu Hitler*, Berlin 1955, s. 10 (*reaktionäre Antworten auf Probleme des Klassenkampfes*).

obejmować miało tereny północno-zachodniej Francji, Holandię, Belgię, Luksemburg, Szwajcarię, obszary austriackie, czeskie, słowackie, polskie, litewskie i estońskie. Według Petzolda młodzieńcze mocarstwowe plany Spenglera były odbiciem oczekiwań obecnych w szerokich kręgach niemieckiej opinii publicznej<sup>83</sup>. Marksistowski historyk dowodził, że zapowiadany powrót cezaryzmu pokrywał się z ogólnym dążeniem kapitalizmu monopolistycznego do panowania, a szczególnie z pomysłami „niemieckiej reakcji” (*die deutsche Reaktion*) ustanowienia dyktatury. Korzystając z niezbyt naukowego aparatu pojęciowego, Petzold stwierdzał, że dla „pasożytniczych kapitalistów” (*für parasitäre Kapitalisten*) nie była w żaden sposób niepokojąca spenglerowska koncepcja koncentracji władzy towarzyszącej okresom rozkładu kultury. Interesowało ich bowiem tylko to, co Spengler miał do powiedzenia o perspektywach ich panowania. Jako zdecydowany orędownik i obrońca polityki imperialistycznej, przedstawiciel filozofii jawnego antyhumanizmu i brutalnej walki o władzę znaleźć musiał wiele zrozumienia – szczególnie wśród bankierów i przemysłowców<sup>84</sup>. Warto nadmienić, że w rzeczywistości monarchijski myśliciel nie był zwolennikiem anonimowego wielkiego kapitału.

Joachim Petzold, rozważając nad znaczącą jego zdaniem rolę obozu konserwatywnego w ustanowieniu nazistowskiej dyktatury w Niemczech, przywoływał zwykle postać pruskiego starokonserwatysty Paula von Hindenburga, Carla Schmitta, Arthura Moellera van den Brucka oraz Oswalda Spenglera. Krytykował powojenną historiografię w RFN, niechętnie wspominając „rujnujący” sojusznarodowego socjalizmu z konserwatyzmem. Godzi się jednak dodać, że marksistowski uczonek nie ukrył faktu konfliktu hitlerowców ze Spenglerem i jego marginalizacji politycznej po 1933 roku. Swoista musi się wydać natomiast opinia, że powojenni neokonserwatyści powołują się na rozważania Spenglera dotyczące przesłanek kryzysu rozwoju technicznego po to, aby zdezorientować i wpłynąć na młodzież krytycznie nastawioną do kapitalistycznej formy rozwoju technicznego, która doprowadziła do zniszczenia środowiska naturalnego<sup>85</sup>.

Należący do grupy katolickich historyków zaangażowanych w krytykę pruskich elementów niemieckiej tożsamości – Alfred von Martin dowodził, że Oswald Spengler stał na końcu szczególnej niemieckiej duchowej drogi, która była jednocześnie i nie-europejska, i antyeuropejska i znowu mogła ujawnić starogermańską, barbarzyńską stronę niemieckiej duszy, która przez długi czas była zakrywana przez oczyszczające działanie chrześcijaństwa<sup>86</sup>.

<sup>83</sup> J. Petzold, *Das politische Programm Oswald Spenglers im System der imperialistischen Ideologie*, „Jahrbuch der Geschichte” nr 5 (1971), s. 178 (o notatkach szesnastoletniego Spenglera wspomina Anton Mirko Koktanek, *Oswald Spengler in seiner Zeit*, München 1968, s. 32).

<sup>84</sup> *Idem*, *Konservative Wegbereiter des Faschismus und ihre Rehabilitierung in der Bundesrepublik*, „Blätter für deutsche und internationale Politik” nr 28 (1983), s. 90–91.

<sup>85</sup> *Ibidem*, s. 89.

<sup>86</sup> A. von Martin, *Geistiger Wegbereiter des deutschen Zusammenbruchs. Hegel – Nietzsche – Spengler*, Recklinghausen 1948, s. 7 (*Der politische Spengler wurde am Ende eines geistesgeschicht-*

Równie krytyczny wobec myśli politycznej Spenglera był niemiecki autor Michael Mauke, który w tekście z 1962 roku wyraził oburzenie z powodu propagowania dorobku tego konserwatysty przez wysokonakładowe kieszonkowe publikacje<sup>87</sup>. Nie zgadzał się także z rehabilitowaniem Spenglera jako czołowego krytyka dyktatury nazistowskiej, podczas gdy przemilczany zostaje fakt, że nie atakował on nazizmu z pozycji liberalnych czy konserwatywnych za na przykład brak humanitaryzmu czy wolności obywatelskich. Wręcz przeciwnie, Spenglerowi nie odpowiadały zbyt duże koncesje nazistów na rzecz mas oraz niewystarczająca skuteczność w polityce zagranicznej. Mauke dowodził, że nie był on antyfaszystą, ale „ultrafaszystą”!<sup>88</sup> Jednak wspierając tradycyjne elity władzy i wielką własność oraz odrzucając antysemityzm, nie zaakceptował partii hitlerowskiej, przez co spotkały go szykany ze strony publicystów nazistowskich.

Profesor filozofii na Uniwersytecie w Hamburgu – Herbert Schnädelbach dowodził, że *wykształcenie i profetyczny gest, metafizyka irracjonalności i retoryka prowadziły u Spenglera do mitologizacji historii i polityki*<sup>89</sup>. Ten niemiecki historyk filozofii był przekonany, że pisma monachijskiego pesymisty stały się znaczącymi źródłami światopoglądu narodowosocjalistycznego. Niewątpliwie przesadnie krytyczny wobec Spenglera Schnädelbach pisał: *nie musimy referować dalej: poprzez teorię państwa wodzowskiego i kultury maszyn aż po „Wikingów ducha we wzlocie kultury faustycznej”, tragedię „faustycznego człowieka” ucieleśnionego w „narodach krwi nordyckiej” powstaje kolosalne, przerażające mallowidło historii, które przechodzi gładko w bezpośredni faszystowski obraz współczesności*<sup>90</sup>.

Kontynuowana w latach 60. i 70. XX wieku krytyka koncepcji politycznych Oswalda Spenglera i rosnąca akceptacja dla historiozofii Arnolda Toynbeego powodowała zjawisko uznawania przez wielu badaczy historii filozofii dziejów Spenglera wręcz jako heretyckiej<sup>91</sup>. Równocześnie jednak w latach 60. dzięki pracy redaktorskiej Antona Mirko Koktanka ukazały się: zbiór korespondencji Oswalda Spenglera – *Briefe* (1963) oraz niepublikowane wcześniej *Urfragen* (1965) i *Frühzeit der Weltgeschichte* (1966), a także obiektywna biografia pióra Koktanka pod tytułem *Oswald Spengler in seiner Zeit* (1968). Natomiast w latach

---

*lichen deutschen Sonderweges, der anti- und uneuropäisch war, hingestellt, und „die berserkerhafter Seite deutschen Wesens” – langerzeit von der „reinigenden” Wirkung des Christentums zuge deckt – wieder hochgespielt hatte!); por. idem, Geist und Gesellschaft. Soziologische Skizzen zur europäischen Kulturgeschichte, Frankfurt am Main 1948; idem, Der heroische Nihilismus und seine Überwindung. Ernst Jüngers Weg durch die Krise, Krefeld 1948. W obu pozycjach Martin powtarzał swoje zarzuty skierowane przeciwko Oswaldowi Spenglerowi.*

<sup>87</sup> M. Mauke, *Jahre der Entscheidung*, „Neue Gesellschaft” nr 9 (1962), s. 119.

<sup>88</sup> *Ibidem*, s. 124 (*Spengler war kein Antifaschist, sondern [...] ein Ultrafaschist*).

<sup>89</sup> H. Schnädelbach, *Filozofia w Niemczech 1831–1933*, Warszawa 1992, s. 239.

<sup>90</sup> *Ibidem*, s. 240.

<sup>91</sup> F.W. Lantink, *op. cit.*, s. 20 (*Für das methodologische Selbstverständnis der Geschichtswissenschaft dieser Zeit war Spengler natürlich ein hoffnungsloser Ketzler*).

70. rosnące zainteresowanie przyczynami rozwoju narodowego socjalizmu prowadziło do ich poszukiwania raczej na podłożu społeczno-ekonomicznym oraz w koncepcjach sprzed 1918 roku niż wśród chociażby rewolucyjnych konserwatystów, co różniło te rozważania od tuż powojennych spekulacji<sup>92</sup>.

O relacjach pomiędzy koncepcjami politycznymi Oswalda Spenglera a kształtem ideologii nazistowskiej pisał też w eseju *Oswald Spengler – Geschichte im Dienste der Zeitkritik* dyrektor monachijskiego Institut für Zeitgeschichte – Horst Möller, ubolewając nad poziomem kultury politycznej w Niemczech weimarskich, w których radykalne wywody takich myślicieli, jak Oswald Spengler czy Carl Schmitt znajdowały posłuch w szerokich kręgach społecznych. Opisywanie rzeczywistości społeczno-politycznej lat 20. XX wieku w Niemczech jako „pola szczątków” (*ein Trümmerfeld*) musiało wpłynąć na wzrost przyzwolenia na skrajne ideologie<sup>93</sup>.

Bardzo częstym zarzutem stawianym Spenglerowi było wykorzystywanie przez niego refleksji historyzoficznej do wypowiedzenia bieżącego programu politycznego. Andrzej Kołakowski dowodził, że *spenglerowska wizja dziejów powszechnych i kultur światowych jest podporządkowana problemom Niemiec. Ma ona bowiem stanowić ramę umożliwiającą wyjaśnienie, uprawomocnienie, przewidywanie i ukierunkowanie biegu tego wycinka dziejów, który stanowi „tu i teraz” Spenglera, ograniczone do jego narodu, kultury i państwa – Niemiec pierwszej połowy XX wieku*<sup>94</sup>. Filozofia dziejów została jakoby zaciągnięta do bieżącej walki politycznej, a opis reguł rządzących dziejami służył jedynie do wskazania znaczącej roli państwa niemieckiego w ostatnim etapie historii zachodniej cywilizacji.

Do zwolenników Oswalda Spenglera nie sposób zaliczyć wybitnego znawcy teorii politycznych i społecznych Isaiaha Berlina<sup>95</sup>, który w tekście pod tytułem *Zmysł rzeczywistości odrzucił pogląd, że w przestrzeni życia społecznego istnieje porządek i klucz do jego zrozumienia; jakiś plan – geometria czy geografia wydarzeń, [a] ci, którzy to rozumieją, są mędrkami, ci zaś, którym się to nie udaje – błądzą w ciemnościach*<sup>96</sup>, w rzeczywistości bowiem *domaganie się, czy głoszenie mechanicznej precyzji, nawet w teorii, w dziedzinach, w których jest to nie na miejscu, dowodzi ślepoty i wprowadza w błąd innych*<sup>97</sup>. Berlin dowodził, że jak dotąd żadna z prób znalezienia klucza wyjaśniającego to, co się

<sup>92</sup> *Ibidem*, s. 21.

<sup>93</sup> H. Möller, *Oswald Spengler – Geschichte im Dienste der Zeitkritik*, [w:] J.P. Ludz (wyd.), *Spengler heute: 6 Essays*, München 1980, s. 69–70.

<sup>94</sup> A. Kołakowski, *Spengler*, Warszawa 1981, s. 50.

<sup>95</sup> Isaiah Berlin (1909–1997), urodzony w Rydze, od 1921 w Wielkiej Brytanii, w 1957 roku objął katedrę teorii społecznych i politycznych na Oxford University oraz uzyskał tytuł szlachecki, w latach 1974–1978 przewodniczący British Academy.

<sup>96</sup> I. Berlin, *Zmysł rzeczywistości*, [w:] *Zmysł rzeczywistości. Studia z historii idei*, Poznań 2002, s. 28. Tekst ten jest zapisem wykładu wygłoszonego przez Berlina 9 października 1953 roku w Smith College w Northampton w Massachusetts.

<sup>97</sup> *Ibidem*, s. 84.

zdarza w historii ludzkości, nie powiodła się i do tej pory *nie potrafimy [...] na podstawie warunków początkowych budować wiarygodnych rekonstrukcji – snuć przypuszczeń na temat przeszłości czy przyszłości jakiejś kultury, społeczności albo klasy, jednostki lub grupy*<sup>98</sup>. Oswalda Spenglera zaliczał do grupy śmiałych myślicieli przekonanych o posiadaniu owego naukowego klucza. Godzi się przytoczyć w tym miejscu wyrażone przez Spenglera we wprowadzeniu do *Der Untergang des Abendlandes* przekonanie o tym, że dzięki jego filozofii dziejów rozwiązują się wszystkie nierozwiązane dotąd poszczególne problemy religiofilozofii, historii sztuki, krytyki poznania, etyki, polityki czy ekonomii politycznej<sup>99</sup>. Brytyjski badacz stwierdził, że ten sam problem (np. dlaczego Szekspir nie mógłby napisać *Hamleta* w starożytnym Rzymie?) tłumaczony był w najprzeróżniejszy sposób: marksiści odwoływaliby się do kwestii stosunków i sił produkcji oraz wytworzonej przez nie nadbudowy, Monteskiusz badałby wpływ geografii i klimatu na „dominującego ducha” systemu społecznego, Gobineau wskazywałby na różnice rasowe, Spengler natomiast za podstawę swoich interpretacji uznałby teorię o morfologii wzajemnie wykluczających się kultur i cywilizacji.

Krytycznie do historiofilozofii Spenglera ustosunkował się współczesny amerykański myśliciel Daniel Bell, który w pisanej w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku książce pod tytułem *The Cultural Contradictions of Capitalism (Kulturowe sprzeczności kapitalizmu)*, dokonując analizy współczesnej kondycji społeczeństw i państw Zachodu, odniósł się także do zapowiedzi niemieckiego pesymisty. Bell nie zgodził się z koncepcją „przeznaczenia” – wyznaczonego toru każdej kultury. Jego szczególny opór wzbudziło przekonanie Spenglera, że jest związek pomiędzy rachunkiem różniczkowym a zasadą dynastyczną w polityce okresu Ludwika XIV czy perspektywą przestrzenną w zachodnim malarstwie olejnym a podbojem przestrzeni przez koleje, telefony i broń dalekiego zasięgu. Zależność pomiędzy tymi tak niepodobnymi zjawiskami wystąpić mogła, według Bella, jedynie w ich wspólnym pochodzeniu, ale w dalszym rozwoju nie występuje już żaden związek. Koncepcja traktująca społeczeństwo i kulturę jako jeden organizm musiała być zatem fałszywa. Pisał, że dziedziny gospodarki i kultury mogą podlegać różnym regułom rozwoju, przedmioty tej pierwszej – przede wszystkim regule użyteczności. Oswald Spengler, którego według Bella obok Jakuba Burckhardta uznaje się za proroka nowych czasów, był twórcą fałszywych i mylących koncepcji<sup>100</sup>.

Także oficjalna nauka marksistowska w ZSRR krytycznie odnosiła się do koncepcji wieszczących zmiernych cywilizacji. W przygotowanym przez radzieckich naukowców wydanym po raz pierwszy w Moskwie w 1976 roku podręczniku naukowego komunizmu postawiono tezę o kryzysie burżuazyjnej ideologii.

<sup>98</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>99</sup> O. Spengler, *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii uniwersalnej*, Warszawa 2001, s. 54.

<sup>100</sup> D. Bell, *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, Warszawa 1998, s. 41, 43.

Owa degradacja kapitalistycznej myśli społeczno-politycznej wyrażała się między innymi jej reakcyjnym charakterem, ale i pesymizmem społecznym<sup>101</sup>.

Przeciwko teorii Spenglera wystąpił także francuski historyk Henri Massis – autor dzieła *La Defence de 'Occident*, który akceptując postawioną przez niemieckiego myśliciela diagnozę kryzysu Zachodu, uważał jednak, że katastrofie można zapobiec, a przynajmniej należy jej się przeciwstawić<sup>102</sup>.

Za fałszywe uznał apokaliptyczne przepowiednie Spenglera Fritz Jellinek, który skrytykował szczególnie założenie wyrażone pod koniec II tomu *Der Untergang des Abendlandes* o przeciwieństwie sił „krwi” i „pieniądza” (*Geld steht gegen Blut*). Tymczasem, według Jellinka, współczesne zdarzenia wykazują potęgę sił „pieniądza”, które same powołują dyktatury albo je opanowują, a zatem o przeciwieństwie utożsamionego z siłami liberalnymi i socjalistycznymi „pieniądza” i cesarystycznych sił „krwi” nie powinno być w ogóle mowy. Wręcz przeciwnie – „pieniądz” posługuje się „krwią” według własnego uznania w wyrafinowany i pozbawiony skrupułów sposób. Jellinek w twórczości Spenglera doszukiwał się syntezy dwóch elementów. Po pierwsze, prusko-kołtuńskiego prowincjonalizmu – *Der Untergang des Abendlandes* miałyby być dziełem reprezentatywnym dla sposobu myślenia ówczesnych Niemiec, który opanowany został drobnomieszczańskim duchem wypełnionym mistyką. I po drugie, szczególnego fenomenu dzikiego i brutalnego sposobu bycia (*die wild-brutale Allüre*). Jellinek dowodził, że dopiero połączenie tych dwóch tak bardzo odmiennych cech charakterystycznych dla treści publikacji Oswalda Spenglera czyni jego przypadek możliwy do przedstawienia jednocześnie jako przypadek Niemiec<sup>103</sup>. Znamienne, że pomimo tak poważnych zarzutów przedstawionych monachijskiemu myślicielowi autor wyraził przekonanie o doskonałym opanowaniu przez Spenglera materiału i techniki pisarskiej oraz posiadaniu prawdziwie twórczej duchowości.

Związany z nurtem Nowej Prawicy Konrad Lorenz pomimo utożsamiania się z pesymizmem historycznym wyrażał pogląd, że wprawdzie *położenie, w jakie ludzkość zabrnęła, jest [...] rozpaczliwe*<sup>104</sup>, *to i tak nie należy dzielić poglądu Oswalda Spenglera, jakoby los kultury zachodniej został przypieczętowany*. Dowodził, że bezwzględna cechą wszystkiego, co żyje, jest nieprzewidywalność, a „system zamknięty, którego wszystkie procesy dają się z reguły przewidzieć [...] jest czymś najprzerażliwszym spośród wszystkich przeraźliwości”<sup>105</sup>.

Podobnie krytycznie do filozofii dziejów Oswalda Spenglera podchodził słynny myśliciel Arnold Toynbee. W jego ujęciu cywilizacji, jako wielkiej jed-

<sup>101</sup> P.N. Fiedosiejew (red.), *Naukowy komunizm*, Warszawa 1978, s. 95.

<sup>102</sup> J. Bartyzel, „Kryzys” czy „przesilenie”? *Mesjanizm jako próba przewyciężenia świadomości katastroficznej*, Łódź 1979, s. 6.

<sup>103</sup> F. Jellinek, *Die Krise des Bürgers*, Zürich 1935, s. 89–90 (*der Fall Spenglers als Fall Deutschlands*).

<sup>104</sup> K. Lorenz, *Regres człowieczeństwa*, Warszawa 1986, s. 145.

<sup>105</sup> *Ibidem*, s. 201–202.

nostki społecznej zataczającej wprawdzie kręgi rozwojowe mające fazy wzrastania, załamania i dezintegracji, ostatecznym źródłem ruchu dziejowego była wola ludzi. Toynbee odrzucał opieranie się na analogiach biologicznych przy opisywaniu społeczeństwa, uważając je za szkodliwe i bałamutne<sup>106</sup>. Pisał, że *skłonność do wprowadzania takich analogii jest [...] przykładem [...] mitotwórczej czy fikcyjno-literackiej słabości historycznych umysłów [...], tendencji do personifikowania i opatrywania etykietkami grup lub instytucji [...] i traktowania tych abstrakcji jako osób*<sup>107</sup>. Według niego, ludzkie społeczności tworzące cywilizacje nie były żywymi organizmami, ale systemem relacji pomiędzy jednostkami, które w swojej naturze mają potrzebę tworzenia wspólnoty. Można zatem zdefiniować je jako zbiór „indywidualnych pólakcji”, którego źródło tkwi w składających się na nie jednostkach.

Toynbee odrzucał spenglerowski „nieudokumentowany” determinizm, odwołujący się do prawa starzenia się i śmierci cywilizacji. Nie zgadzając się z twierdzeniem o realizowaniu przez cywilizacje kolejnych faz biograficznych analogicznych do istoty ludzkiej, krytykował jego metodę naukową, dowodząc, że *Spengler [...] konstruuje metaforę, a następnie przechodzi do wysnutej z niej argumentacji, jak gdyby była ona prawem opartym na postrzeganych zjawiskach*<sup>108</sup>. Z sarkazmem stwierdzał, że elokwencja niemieckiego pesymisty w tej kwestii nigdzie nie była równoznaczna z dowodem. Toynbee był przekonany, że załamanie się poszczególnych cywilizacji nie przychodzi z powodu zakończenia ich biologicznego cyklu życiowego, ponieważ cywilizacje nie podlegają prawom biologii. Godzi się zapewne stwierdzić, że Arnold Toynbee był najpoważniejszym dwudziestowiecznym polemistą Oswalda Spenglera. Nie zgadzał się przede wszystkim z najpopularniejszą ideą tego myśliciela, głoszącą przyszły nieodwołalny upadek cywilizacji zachodniej. Jako zwolennik tezy o wolności człowieka w historii dowodził, że nasza cywilizacja nie musi wcale podążyć drogą swych nieistniejących już poprzedniczek, a ludzie Zachodu są w stanie pomyślnie ukształtować swoje przeznaczenie. Odrzucając koncepcję postępu, jednocześnie nie był zwolennikiem katastroficznego fatalizmu, który nazywał „doktryną zguby”<sup>109</sup>. Wierzył, że w przyszłości ludzie odnajdą recepty na zagrożenia trapiące cywilizację zachodnią.

Po II wojnie światowej typowe dla publikacji traktujących o twórczości Oswalda Spenglera stało się rozdzielenie jego koncepcji na polityczne i historiozoficzne i ich odrębne rozpatrywanie. Te pierwsze zwykle odrzucano w całości,

<sup>106</sup> A.J. Toynbee, *Stadium historii. Skróty dokonany przez D.C. Somervella*, Warszawa 2000, s. 195.

<sup>107</sup> *Ibidem*, s. 195.

<sup>108</sup> *Ibidem*, s. 226. Toynbee pisał, że dogmatyczne twierdzenie Spenglera, iż każda społeczność ma z góry wyznaczony okres istnienia, jest równie mylne jak np. twierdzenie, że każda sztuka teatralna musi zawierać tyle samo aktów.

<sup>109</sup> *Ibidem*, s. 736.

natomiast filozofia dziejów bywała czasami akceptowana i nie powodowała tak dużej krytyki. Godzi się dodać, że przedmiotem zainteresowania zarówno łagodnych, jak i zagorzałych krytyków Spenglera była przede wszystkim jego myśl polityczna.

Należy podkreślić, że niezwykle ryzykowne byłoby autorytarne stwierdzenie, że na początku XXI wieku ostatecznie zakończyły się spory wokół politycznych i historiozoficznych koncepcji tego wybitnego niemieckiego pisarza, publicyisty i filozofa.

STREITIGKEITEN UND STELLUNGNAHMEN  
ZU DEN POLITISCHEN UND HISTORIOSOPHISCHEN KONZEPTIONEN  
OSWALD SPENGLERS

Zusammenfassung

Die Veröffentlichungen von Oswald Spengler, dem deutschen revolutionären Konservativen, historischen Pessimisten, entschlossenen Gegners der Weimarer Republik, besonders das Buch *Der Untergang des Abendlandes*, wurden nicht nur in Deutschland, aber auch in ganz Europa, vor allem in den 20er und 30er Jahren des 20. Jahrhunderts, bekannt. Um die darin enthaltenen Konzeptionen wurden zahlreiche Streitigkeiten und Diskussionen geführt, die zur Polarisation der zu den Übermittlungen Spenglers nicht gleichgültigen Personen in Gruppen seiner Anhänger, Liebhaber und sogar Apologeten, wie auch seiner Polemisten und Kritiker führte.

Die das Schaffen und das laufende politische Engagement Spenglers betreffenden Polemiken und Kommentare nahmen eine unterschiedliche Gestalt an: von subtilen und ausgewogenen Diskussionsäußerungen (Fiodor Stiepun, Manfred Schröter, Julius Evola) bis zu einer direkt ausgesprochenen undiskutablen Ablehnung (Johann von Leers, Joachim Petzold, Günther Gründel).

Für die sich nach dem 2. Weltkrieg mit dem Schaffen Spenglers befassenden Publikationen ist die Aufteilung seiner Konzeptionen in politische und historiosophische typisch, und auch deren gesonderte Untersuchung. Die ersten wurden zumeist im Ganzen abgelehnt, die Philosophie der Geschichte dagegen wurde manchmal akzeptiert und führte nicht zu einer allzugroßen Kritik.

Der historische, kulturelle und politische Pessimismus – besonders wichtige Elemente der Ansichten Spenglers – werden als untrennbares Attribut des Konservatismus angesehen. Man kann feststellen, dass diese Haltung, die sich in einer skeptischen Beurteilung der Einzelperson und der Gesellschaft in der derzeitigen Zivilisation und in einem Misstrauen zu den sozialen Veränderungen im Rahmen des sogenannten Fortschrittsprozesses äußert, weiterhin in der neuesten deutschen konservativen Idee präsent ist.